

KAROLINA RUTA
MARTA WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK

JAKIM JĘZYKIEM MÓWIĄ GŁUSI? – JĘZYK MIGOWY I POLSZCZYŻNA W WYPOWIEDZIACH GŁUCHYCH

1. WPROWADZENIE

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku 2009 na 38,2 miliona Polaków prawie 5,1 miliona stanowią osoby niepełnosprawne w wieku 15 lat i więcej, co stanowi ok. 16 % ogółu populacji w tym przedziale wiekowym. W tej grupie jest około 696,5 tysiąca osób z uszkodzeniem słuchu lub chorobami narządu słuchu, co daje blisko 14% z liczby wszystkich osób niepełnosprawnych¹. Co trzeci Polak deklarujący dysfunkcję narządu słuchu, nawet jeśli używa aparatu słuchowego, niezbyt dobrze słyszy rozmowy prowadzone z kilkoma osobami². Poniższa tabela przedstawia liczbę osób z dysfunkcją słuchu, które deklarują poszczególne sprawności związane z odbiorem komunikatu:

Dr KAROLINA RUTA – adiunkt Zakładu Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; adres do korespondencji: Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ul. A. Fredry 10, 61-701 Poznań; e-mail: karuta@amu.edu.pl

Dr Marta Wrześniewska-Pietrzak – adiunkt Zakładu Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; adres do korespondencji: Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ul. A. Fredry 10, 61-701 Poznań, e-mail: martaw-p@amu.edu.pl

¹ GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY, *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.* Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych 2011, s. 257.

² Tamże, s. 75.

Osoby z uszkodzeniami lub chorobami słuchu
w wieku 15 lat i więcej według wybranych sprawności (w tysiącach)³

Rodzaj sprawności	Ogółem	Wiek							
		15-19	20-29	30-39	40-49	50-59	60-69	70-79	80 i więcej
używanie aparatu słuchowego	5078,5	103,4	225,9	256,3	490,3	1238,7	1077,6	1040,8	645,5
tak	385,3	4,6	12,3	14,5	21,1	66,6	60,1	105,7	100,5
nie	4646,5	98,8	213,3	238,3	469,2	1165,9	1010,6	925,3	525,2
osoba głucha lub prawie niesłysząca	46,3	----	0,3	3,6	----	6,2	6,9	9,5	19,9
brak danych	0,3	----	----	----	----	----	----	0,3	----
słyszenie rozmowy z kilku osobami	4489,4	55,8	153,7	198,6	443	1153,5	1010,8	953,8	520,3
bez żadnej trudności	3175,3	53,9	139,5	185,4	389,6	940,1	768	514,7	184
z pewną trudnością	1007,2	1	11	9,3	40,1	171,8	196,2	351,2	226,8
z dużą trudnością	269,2	1	1,5	3,2	8,7	38,4	38,1	79,4	99
nie słyszy	25,3	----	1,1	0,7	3	0,7	3,6	7,2	9,1
brak danych	12,3	----	0,6	----	1,6	2,5	5	1,3	1,4

We wszelkich spisach prowadzonych przez Urząd Statystyczny dominuje podejście medyczne do głuchoty, co oznacza, że o rodzaju wady słuchu decydują wskaźniki audiometryczne, czyli poziom decybeli słyszanych przez daną osobę. Rzadziej bierze się pod uwagę subiektywną ocenę respondentów, którzy mają ocenić swój status w odniesieniu do dysfunkcji słuchu. Została ona jednak uwzględniona w badaniach, których efekt przedstawiony został w powyższej tabeli. Różnice pomiędzy wynikami prowadzonych analiz wynikają z przyjętych w danym badaniu parametrów. Oprócz wskaźników audiometrycznych wpływ na sprawność słyszenia mogą mieć m.in. takie kryteria, jak: wiek nabycia głuchoty, rodzaj głuchoty, rodzaj edukacji szkolnej, korzystanie z aparatów słuchowych lub implantów ślimakowych, znajomość języka migowego⁴. Główny Urząd Statystyczny opracował również statystyki oświa-

³ Tamże, s. 265.

⁴ Zob. *4 Kroki – wsparcie osób niesłyszących na rynku pracy II – podręcznik dobrych praktyk*, oprac. M. Sak, Warszawa: PFRON 2012.

towe. W cyklu „Oświata i wychowanie” zawarte są informacje o liczbie dzieci i młodzieży głuchej i słabosłyszącej w szkołach masowych i integracyjnych⁵.

Niezależnie od danych statystycznych z całą pewnością można mówić o głuchocie w dwóch najważniejszych jej wymiarach: medycznym i kulturowym. W tym drugim ujęciu nie mówimy o głuchocie jako niepełnosprawności, którą trzeba rehabilitować i leczyć, lecz uznajemy ją za jeden z elementów tożsamościowych danej grupy społecznej, wyróżniającej się spośród innych. W takim modelu głuchota jest wyróżnikiem łączącym pewną społeczność z jej własną kulturą, na którą składają się takie elementy, jak: własny język, wartości, modele zachowań oraz tradycje⁶.

W niniejszym artykule przedstawiony zostanie jeden z kulturowych aspektów tego zjawiska – polski język migowy⁷ i sposoby jego wartościowania przez społeczność, która się nim posługuje. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, iż wbrew obiegowej opinii nie wszyscy głusi posługują się językiem migowym⁸. Wielu z nich nie zna go w ogóle, a część posługuje się nim tylko w kontaktach z niesłyszącymi, zaś ze słyszącymi komunikuje się za pomocą języka polskiego fonicznego lub pisanego. Z tego względu drugim analizowanym problemem będzie językowy obraz polszczyzny obecny w wypowiedziach głuchych.

To, czy osoba głucha zna język migowy, zależy od wielu czynników. Jednym z najważniejszych jest, oczywiście, rodzina. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, iż większość (ok. 90%) dzieci głuchych rodzi się rodzicom słyszącym, a to z kolei wiąże się z licznymi problemami. Mianowicie nierzadko rodzice nie chcą uczyć się języka migowego, nie akceptując głuchoty dziecka. Próbują za wszelką cenę wprowadzić je do świata słyszących, zapominając o konsekwencjach. A przecież – jak przekonują badacze⁹ – głusi nie są percepcyjnie

⁵ Zob. GUS, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych 2012.

⁶ Zob. C. PADDEN, T. HUMPHRIES, *Deaf in America: voices from a culture*, Cambridge: Harvard University Press 1988, b.s.

⁷ Por. artykuł na temat języka jako najważniejszego elementu tożsamościowego: K. RUTA, M. WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK, *Język jako centralny element budujący tożsamość mniejszości językowej na przykładzie osób niesłyszących*, „Przegląd Humanistyczny” 2013, nr 5, s. 107-116.

⁸ Zob. K. KRAKOWIAK, *Dar języka*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.

⁹ Zob. na przykład: M. ŚWIDZIŃSKI, *Języki migowe*. W: *Podstawy neurologopedii*, red. T. Gałkowski, E. Szelań, G. Jastrzębowska, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2005, s. 679-692; P. TOMASZEWSKI, *Child Visual discourse: The use of language, gestures, and vocalizations by deaf preschoolers*, „Polish Psychological Bulletin” 2008, vol. 39(1), s. 9; J. KOWAL, M. JANUSZEWICZ, M. JURA, *Opracowanie na temat metodyki nauczania języka polskiego*

przygotowani do przyjmowania języka fonicznego jako języka pierwszego, a jeśli rodzice nie zapewniają im w najważniejszym okresie akwizycyjnym możliwości przyswajania języka migowego, to w konsekwencji osoby te nie posługują się żadnym językiem jako pierwszym. Rodzi to poważne problemy w późniejszym okresie dorastania, kiedy osoba głucha rozpoczyna proces edukacyjny w polskiej szkole. Jeśli trafia do szkoły masowej, wymaga się od niej używania tylko języka polskiego. W szkole z oddziałami integracyjnymi lub w ośrodkach dla niesłyszących ma możliwość spotkania innych osób, posługujących się językiem migowym, jednak nierzadko nauczyciele w takich placówkach go nie znają i cały proces dydaktyczny opiera się na komunikacji fonicznej, przypomina zatem sytuację występującą w szkołach masowych. Często też komunikacja odbywa się za pomocą systemu językowo-migowego¹⁰, który jest subkodem polszczyzny.

W niniejszym opracowaniu analizowane będą zebrane w materiale badawczym wypowiedzi głuchych, a także niedosłyszących i osób związanych z ich środowiskiem, dotyczące języka migowego (zarówno polskiego języka migowego, jak i systemu językowo-migowego) i języka polskiego fonicznego, by w ten sposób pokazać, jakie wartości są im przypisywane. Wypowiedzi poddawane analizie pochodzą z forów internetowych: deaf.pl., gdzie forumowicze zaznaczają swoją przynależność do społeczności głuchych informacją widoczną przy nicku „deaf”. Ponadto analizowane były teksty osób z dysfunkcją słuchu, publikowane w „Świecie Ciszy”, a także publikacji pokonferencyjnej *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*¹¹ oraz z portalu społecznościowego Facebook, gdzie głusi tworzą swoje grupy, m.in. Głusi PJM, glusi.pl, Problemy i Protesty Głuchych, Ruch Społeczny Głuchych i Ich Przyjaciół.

Analizy zebranego materiału będą prowadzone z perspektywy językowego obrazu świata zdefiniowanego przez Janusza Anusiewicza jako

jako obcego dla głuchych w kontekście aktywacji zawodowej. http://www.glusiwpracy.dobrekadry.pl/dokumenty/Opracowanie_poswiecone_metodyce_nauczania.pdf s. 4 [dostęp: 12.09.2014].

¹⁰ Więcej na temat edukacji głuchych zob. m.in.: J. KOWAL, „Milczący cudzoziemcy” – *Głusi jako uczący się języka polskiego jako obcego – wyzwanie współczesnej glottodydaktyki?*, w: *Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego II*, red. K. Pluskota, K. Tarczyńska. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2011, s. 21-27; S. PRILLWITZ, *Język, komunikacja i zdolności poznawcze niesłyszących*, Warszawa: WSiP 1996; K. JACHIMOWSKA, *Komunikacyjne aspekty tekstów pisanych przez osoby z dysfunkcją słuchu*, Łódź: Uniwersytet Łódzki 2013.

¹¹ *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*, red. E. Woźnicka, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki 2007. Publikacja dostępna jest również w Internecie: <http://www.pzg.lodz.pl/index.php/66-publicacje-pzg/poradniki/29-tozsamosc-spoeczno-kulturowa-gluchych> [dostęp: 12.09.2014].

[...] określony sposób ujmowania przez język rzeczywistości (zarówno pozajęzykowej, jak i językowej), istniejący w semantycznych, gramatycznych, syntaktycznych i pragmatycznych kategoriach danego języka naturalnego, innymi słowy – jest to określony sposób odwzorowywania świata dany w pojęciowym rozczłonkowaniu zawartym w języku ujmującym ten świat¹².

Z uwagi jednak na to, iż najistotniejszym nośnikiem waloryzacji, a także emocjonalizacji jest leksyka, stanie się ona jednym z najważniejszych elementów podlegających naszemu oglądowi.

Przechodząc do przedstawienia językowego obrazu języka migowego, a także polszczyzny zawartych w zebranych wypowiedziach, należy zwrócić uwagę na wyróżniające się pojęcia, stanowiące swego rodzaju profile budujące obraz języka migowego, a także polszczyzny.

2. JĘZYK MIGOWY, CZYLI...

Konceptualizacja języka migowego występująca w tekstach naukowych zamieszczonych w publikacji pokonferencyjnej *Stan badań nad polskim językiem migowym* z 2008 r. stała się przedmiotem opisu Eweliny Moroń¹³. Badaczka jednak wskazała nie tylko konceptualizacje występujące w analizowanych tekstach, lecz również zwróciła uwagę na elementy, które składają się na potoczny obraz języka migowego, nierzadko stojący w sprzeczności z cechami naukowo mu przypisywanymi, do których należy m.in. naturalność, systemowość, odmienność od polszczyzny, a także jej subkodu – systemu językowo-migowego (SJM) oraz modalność wizualno-przestrzenna. Ponadto podkreślane jest to, iż polski język migowy, jako hiperonim względem określenia *język migowy*, stanowi język społeczności głuchych w Polsce¹⁴. W niniejszej publikacji przedstawiony zostanie językowy obraz języka migowego, a także polszczyzny zawarty w tekstach pisanych przez użytkownika języka migowego lub osobę, która sytuuje się w obrębie społeczności głuchych. Natomiast zebrane profile składające się na obraz języka migowego, a także polszczyzny pozwolą

¹² J. ANUSIEWICZ, *Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1994, s. 113.

¹³ *Konceptualizacja języka migowego w edukacji niesłyszących – spojrzenie krytyczne*, w: *Edukacja niesłyszących. Publikacja konferencyjna*, red. E. Twardowska, M. Kowalska, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki 2011, s. 157-170.

¹⁴ Tamże, s. 160.

zastanowić się nad statusem polszczyzny i odpowiedzieć na pytanie dotyczące niskiej motywacji do nauki języka polskiego wśród głuchych¹⁵.

2.1. JĘZYK MIGOWY JAKO BUDULEC KULTURY GŁUCHYCH

Pierwszym i najczęściej występującym profilem jest postrzeganie języka migowego jako wyróżnika kultury Głuchych. Wyjątkowość samej kultury podkreślana bywa poprzez stosowanie symbolu motyla, który z jednej strony ma podkreślać piękno społeczności Głuchych, a z drugiej ich głuchotę. Motyl przyjął się na całym świecie jako symbol języka migowego i ludzi głuchych. Jak czytamy na stronie Fundacji Promocji Kultury Głuchych KOKON:

Motyle nie posiadają zmysłu słuchu, odbierają świat wzrokiem, węchem i poprzez wibracje, tak jak głusi. Mimo to są uważane za jedne z najpiękniejszych istot – wolne, niezależne i doskonale – a trzepot ich skrzydeł nieodparcie kojarzy się z językiem migowym¹⁶.

Powyższy cytat wskazuje na sposób postrzegania samych siebie przez głuchych, którzy tak jak motyle całą percepcję mają skupioną wokół zmysłu wzroku. Są to jednostki samodzielne, niezależne od innych. Ich język jest określany pozytywnie wartościującym przymiotnikiem *piękny*, co jeszcze zostaje wzmocnione środkiem graficznym poprzez używanie wielkich liter: język migowy (pjm) to Piękny Język Motyli, zaś osoba głucha to Motyl. Dyskusję z tym wszechobecnym symbolem jako wyznacznikiem głuchych i ich kultury podjęła Lucyna Długołęcka w felietonie pod symptomatycznym tytułem *Słodzenie cytryny*:

Odwiedzam czasem te miejsca [fora i portale dla głuchych – dopisek autorek] i od odwiedzających je innych osób dowiaduję się „zaskakujących” rzeczy. Że „prawdziwych Głuchych” w polskim Internecie prawie nie ma, a jeśli są, to tylko na filmikach wideo, głównie na YouTube; że ci, którzy tak dobrze piszą po polsku, to z pewnością nie są „prawdziwi Głusi”, a nawet jeśli takimi byli, to zostali „przerobieni na słyszaków”. Że „prawdziwi Głusi” to Motyle, a ich język to Język Motyli. To intrygujące, skąd te motyle, prawda? Czy głusi mają coś wspólnego z motylami? Podobno motyle są głuche. I żółwie, i węże, i białe koty też. To interesujące. Szczególnie interesujące są jednak motyle, bo wiele grup społecznych obiera je sobie za swój symbol. I tak na przykład dzieci umierające w Oświęcimiu rysowały najczęściej motyle. Nastolatki marzące o fi-

¹⁵ Por. K. RUTA, M. WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK, *Język polski jako obcy dla osób niesłyszących i niedosłyszących – szanse, możliwości, trudności* [w druku].

¹⁶ www.fundacjakokon.pl [dostęp: 12.09.2014]. Wszystkie cytaty zawierające wypowiedzi osób z dysfunkcją słuchu są przytoczone w wersji oryginalnej.

gurze modelki chcą być „motylami”, a anorektyczki już nimi są. Ostatnio przeczytałam w „Wysokich Obcasach”, że także pedofile obrali za swój symbol motyle (te ostatnie słowa się nawet rymują!). Kiedyś takim uniwersalnym symbolem był wąż, skądinąd też głuchy. Cóż, czasy się zmieniają. Pojęcie i postrzeganie głuchoty też.

[„Świat Ciszy” 2009, nr 11, s. 26]

W powyższej wypowiedzi można zauważyć, iż głucha autorka dostrzega swego rodzaju absurdalność stosowanych powszechnie symboli jako swego rodzaju wyróżników poszczególnych grup społecznych, środowiskowych, widzi bowiem niejednoznaczne nacechowanie aksjologiczne symbolu motyla, związanego z kilkoma odrębnymi środowiskami. Tym samym w pewien sposób pokazuje niejednoznaczne postrzeganie głuchoty i głuchych we współczesnym świecie.

Ponieważ jednak w większości analizowanych tekstów motyl przyjmowany jest jednoznacznie jako pozytywny symbol społeczności głuchych (wystarczy spojrzeć na logo wybranych instytucji zrzeszających głuchych), a skrótowiec pjm w wielu wypowiedziach rozwijany bywa tylko jako *Piękny Język Motyli*, można przyjąć, że piękno przypisywane komunikacji głuchych odnosi się nie tylko do estetyki, lecz również poprzez to, iż zastępuje leksem *polski* we wspomnianym skrótowcu, tuszuje tym samym w pewnym stopniu tożsamość narodową osób głuchych. Twierdzenie to wydaje się zbieżne z dążeniami społeczności głuchych do uznania ich za mniejszość nie tylko językową, ale i społeczno-kulturową¹⁷. Potwierdzeniem tego może być też to, że w zgromadzonych wypowiedziach synonimiczne określenia dla polskiego języka migowego odnoszą się tylko do nazwy symbolicznej. Czyli prócz *Pięknego Języka Motyli* głusi swój język nazywają za pomocą wyrażenia „język motylkowy”, a posługiwanie się nim określają jako *motylkowanie*:

A język migowy dopiero uczyłem się w szkole średniej dla głuchych i uczyłem od głuchych j.migowy to mnie troszkę zajęło żeby wchłonąć ten j.migowy bo był dla mnie inny j.migowy ale bez problemu wchłonąłem ten **język motylkowy**.

Dekalog Głuchego Polaka tak na prawdę mocy nabiera w momencie **motylkowania**.

To **Piękny Język Motyli** definitywnie nadaje charakter, wzniosłość, moc no i oczywiście magię. Magię, która w tym wypadku staje się wyżej wymienionym „niedopowiedzeniem”.

¹⁷ Por. artykuły zebrane w tomie pokonferencyjnym: *Tożsamość społeczno-kulturowa Głuchych* (red. E. Woźnicka, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki 2007), a zwłaszcza teksty: M. BIAŁAS, *Kompetencja językowo-kulturowa a tożsamość narodowa niesłyszących* oraz M. CZAJKOWSKA-KISIL, A. KLIMCZEWSKA, *Rola języka migowego w kształtowaniu tożsamości Głuchych w Polsce*, <http://www.pzg.lodz.pl/index.php/66-publicacje-pzg/poradniki/29-tozsamosc-spolesczno-kulturowa-gluchych> [dostęp: 9.09.2014].

Temu, kto jest **Motylem** to Dekalog w duszy gra nie zależnie od tego czy jest migany czy pisany, czy czytany. Ten kto zna historię Motyli wie co oznacza w nim każde słowo. Jest skierowany do Motyli.

Osoby posługujące się tym językiem traktują głuchotę nie jako powszechnie przyjętą wśród słyszących dysfunkcję czy ułomność, lecz jako cechę waloryzowaną dodatnio, co obrazuje również wypowiedź głuchego:

My mamy jeden defekt zmysłu, organoleptycznie to brak sluchu, reszta działa tak samo jak u zdrowych ludzi!!! A tego nie trzeba leczyć. Nie muszę być leczony z powodu braku sluchu bo MNIE to naprawdę nie boli.

Z tym się urodziłem, z tym żyję i z tym umrę, ale nie z TEGO powodu!!!

Sama jestem osobą głuchą, a PJM to mój język ojczysty, gdyż jestem z drugiego pokolenia środowiska głuchych:) Z czego jestem dumna.

aby być prawdziwym Głuchym Polakiem przez duże G i P konieczna jest znajomość PJM oraz gdy chcemy wejść w polskie środowisko głuchych znajomość PJM jest niezbędna. Nie można uznać osobę niesłyszącą z oralnym wychowaniem i osobę, która odrzuca PJM za kulturowo głuchą, prawda?

„nie będziesz miał innych języków oprócz PJM w przestrzeni” oznacza potwierdzenie, że PJM jest **Twoim** językiem jako Głuchej osoby. SJM, fonogesty i inne takie wynalazki nie są dla nikogo językiem ojczystym, nawet dla słyszących Polaków, bo ich językiem jest przecież polski.

W powyższych cytatach głuchota rysuje się jako element tożsamościowy, z którego niesłyszący czują się nawet dumni, o czym świadczą mogą pojawiające się niezwykle często w wypowiedziach głuchych hasła: *deaf power*, *siła deaf power*, *pjm siła*. W drugim przykładzie pojawiło się określenie polskiego języka migowego z zaimkiem dzierżawczym *mój*, co wskazuje na więź, przynależność do tego, kto mówi. Ponadto w słowach tych pojawił się kolejny synonim dla języka migowego – język ojczysty. Jeden raz w zgromadzonym materiale język migowy nazwany został też *językiem matczynym*¹⁸. W określeniach tych dostrzec można zatem pozytywne wartościowanie języka migowego jako elementu budującego tożsamość, a zarazem stanowiącego najważniejszy element, narzędzie komunikacji w środowisku głuchych.

¹⁸ Cytat głuchej za: J. KOWAL, *Nowe spojrzenia – język polski jako obcy w kulturze i edukacji Głuchych – Głusi i ich języki obce*, w: *Tożsamość społeczno-kulturowa Głuchych*, s. 96.

Jednoznacznie pozytywna waloryzacja naturalnego języka migowego w zebranych materiale wiąże się z silnie negatywną waloryzacją przez głuchych pojęcia *głuchoniemy*, które – jak zauważają w analizowanych tekstach głusi – stygmatyzuje osoby niesłyszące jako nieposiadające mowy, języka. Tym bardziej zatem tożsamość językowa uznawana jest za niezwykle ważną i cenną. Negatywna waloryzacja pojęcia *głuchoniemy* widoczna jest w słowach głuchego, który zapytany o to, jak według niego powinno się nazywać osoby niesłyszące, odpowiedział:

Wolę, żeby ludzie nazywali nas „Głuchymi”. Tak, pisane wielką literą! Dlatego, że mamy swój język, mamy swoją kulturę, swoją tożsamość. Głuchy, tak jak Polak czy Francuz. A słowo „niesłyszący” odbieram tak, jakby patrzyli na mnie tylko przez pryzmat moich uszu. Słowo „głuchoniemy” sugeruje, że nie mamy języka, a to nieprawda¹⁹.

2.2. JĘZYK MIGOWY JAKO ELEMENT BUDUJĄCY WSPÓLNOTĘ KOMUNIKACYJNĄ, JĘZYK GŁUCHYCH

Język migowy, a dokładniej jego znajomość, jest często elementem, poprzez który wyrażać się może wśród głuchych sympatia lub jej brak względem osób słyszących. Nierzadko bowiem w ich wypowiedziach mocno zaznacza się opozycja: my–oni, którą wyznacza właśnie umiejętność migania, należy dodać: migania w polskim języku migowym (czy jak wskazuje jeden z forumowiczów „swoim swojskim PJM”), a nie systemie językowo-migowym:

1. Przepraszam pana, ja nie znam języka migowy SJM...Pan musi dużo uczyć na język migowy PJM, niech uczy od osoby głuchy tzn kontakt a nie konakt słabosłyszący..
2. Niestety, nie mam zaufania do pani. Migalaś po SJM
3. SJM jak mniemam, którego się nauczyłaś – większość Głuchych nie lubi, wolą swój swojski PJM – nie jest pewnie tą główną barierą. Głusi mają jakąś wewnętrzną niechęć do przyjmowania w swoje szeregi osób słyszących. Sam mam głęboki ubytek, mówię świetnie, czytam z ust i obracam się na co dzień w środowisku słyszących, a mimo to jestem zachęcany przez Głuchych, abym się nauczył ich języka i Kultury.

Konceptualizacja i wartościowanie systemu językowo-migowego w analizowanym materiale są jednoznacznie negatywne. Przez głuchych system językowo-migowy jest dyskredytowany i piętnowany, traktowany jako swoista

¹⁹ Wywiad z głuchym koordynatorem Miss Deaf Poland Markiem Śmietaną pt. *Głuchy tak jak Polak czy Francuz. Mamy swój język, swoją kulturę i tożsamość*. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14897467,_Głuchy__tak_jak_Polak_czy_Francuz__Mamy_swoj_jezyk_.html [dostęp: 5.09.2014].

zdrada. Ponadto z uwagi na to, iż sjm do dziś jest najczęstszą formą komunikacji w placówkach szkolno-wychowawczych dla głuchych, gdzie nauczyciele znają język migany, stanowiący subkod polszczyzny, tak różny od naturalnego języka głuchych, głusi często przypisują osobom posługującym się sjm miano *słyszaków* (czyli osób słyszących, które próbują wejść do świata głuchych, lub niedosłyszących, którzy nie znają naturalnego języka migowego i nie przynależą do kultury Głuchych). Poprzez tę polaryzację aksjologiczną niezwykle silna jest w świadomości głuchych opozycja swój–obcy (głuchy–słyszak), która jest swego rodzaju odpowiedzią na dyskryminację niesłyszących w polskiej rzeczywistości.

Brak znajomości polskiego języka migowego – naturalnego języka głuchych – powoduje, że osoby słyszące nie są przyjmowane chętnie do ich społeczności, nie są obdarzone zaufaniem. Jest to często konsekwencja wcześniejszych doświadczeń niesłyszących w środowisku osób słyszących:

Grunt to nie dać sobą pomiatać słyszakom. Lecz trza przyznać, że niewielu ma odwagę się sprzeciwić rodzicom, zwłaszcza, gdy tacy znajdują poparcie w swej rodzinie... Ja się zbuntowałam. A to, że wybrałam życie w Świecie Cizy i to że popieram PJM – jest dla mej rodziny (nie całej oczywiście) dowodem mej niewdzięczności za to, że nauczono mnie mówić (kiepsko zresztą, bo baby w sklepie często nie kapują co ja tam gadam) i posłano mnie do szkoły masowej (a to, że przechodziłam tam gehennę tego rodzinka już nie raczy wspomnieć).

Negatywne wartościowanie języka innego niż pjm wiąże się też z często podkreślanym heroicznym wręcz wysiłkiem nauczania się języka Głuchych i odwagą odrzucenia wartości, jaką jest rodzina, akceptacja bliskich. Tego typu wypowiedzi pokazują, że wkroczenie w świat języka migowego i sam język migowy to wartość niejako nadrzędna, najważniejsza, nadająca sens życiu głuchego. Potwierdzają to wypowiedzi, w których głusi opisują swoje wejście w świat języka migowego i kultury Głuchych.

Opozycja swój–obcy jest bardzo często widoczna w wypowiedziach głuchych. Negatywnie wartościowani słyszący najczęściej postrzegani są jako dominatorzy, chcący za wszelką cenę sprawić, by głusi byli rehabilitowani i leczeni za pomocą aparatów słuchowych czy implantów. Niechęć do nich potęgowana jest przez zjawiska społeczno-ekonomiczne: brak wielu możliwości zatrudnienia, ograniczony dostęp do telewizji ze względu na brak napisów, brak rozwiązań technologicznych umożliwiających głuchym studiowanie czy naukę w szkołach masowych. Ponadto medyczne podejście do głuchoty skutkowało ograniczeniem udzielanej pomocy do zlikwidowania wady słuchu,

a zatem wszczepienia implantu lub dobrania odpowiedniego aparatu słuchowego. Nie skupiano się jednak na wspomaganie kształcenia językowego adekwatnego do stopnia upośledzenia słuchu. W szkołach i ośrodkach wychowawczych dla dzieci niesłyszących przez ponad sto lat obowiązywał zakaz migania, dzieci uczone były jedynie metodą oralną, czytając z ust.

To, co równie istotne, to fakt, że dopóki język migowy nie stał się przedmiotem badań lingwistów, nikt nie chciał uznać go za pełnowartościowy sposób komunikacji, co widoczne było w nazwach odnoszących się do języka migowego opisywanego jako sztuczny rejestr (zatem nawet nie system) gestów.

3. JĘZYK POLSKI A GŁUSI

Język foniczny, jak w początkowej części tekstu zostało to wspomniane, jest dla osoby głuchej językiem, którego nie może nabyć drogą naturalną. Z uwagi na dominację medycznego podejścia do głuchoty w Polsce cały czas żywe jest postrzeganie głuchego jako osoby, którą trzeba wyrehabilitować, czyli nauczyć mówić. Zmiana tego podejścia nie jest łatwa także dlatego, że 90% dzieci głuchych rodzi się w rodzinach słyszących, w których rodzice postrzegają głuchotę jako ułomność, z którą trzeba walczyć. W wypowiedziach głuchych, którzy doświadczają lub doświadczyli tego, co oferuje polskie szkolnictwo, często zawarte są opinie dotyczące nauki języka polskiego, języka fonicznego, mowy, a także celowości i efektywności tych procesów. W zgromadzonych wypowiedziach pojawiają się trzy podstawowe profile postrzegania polszczyzny – jako języka obcego, trudnego do przyswojenia, a także języka stanowiącego element nowej tożsamości głuchego jako człowieka dwujęzycznego czy dwukulturowego.

3.1. JĘZYK POLSKI JAKO OBCY

Z uwagi na to, że współczesna glottodydaktyka coraz częściej zwraca uwagę na fakt, iż głusi to cudzoziemcy, którzy uczą się języka polskiego jak obcokrajowcy, temat obcości i trudności jako cech nierozzerwalnie łączonych z polszczyzną często występuje w wypowiedziach głuchych forumowiczów. Co zrozumiałe, język naturalny dla głuchego wartościowany jest pozytywnie, natomiast polszczyzna negatywnie, przede wszystkim poprzez trudniejszą fleksję (zwaną ogólnie gramatyką). Te cechy języka polskiego są traktowane

jako wyznacznik jego trudności i obcości, co poświadczają poniższe wypowiedzi:

Polski jest trudnym językiem dla niesłyszących, dlaczego?

Już piszę.. Mamy w jakiś sposób ograniczony tzn używamy tylko języka migowego (nie ma polskiej gramatyki i uproszczony), albo to i mówiony lub tylko język mówiony, ale słabo słyszymy i nie możemy usłyszeć wszystko i prawidłowo co mówią osoby słyszące. A poza tym gramatyka polska jest trudna i skomplikowana, zawiera bardzo dużo słów.

Łatwo było ci się nauczyć czytać i pisać po polsku?

Dla mnie nauka języka polskiego była trudna, bo w ogóle jest to trudny język. Np. angielski jest już łatwiejszy. Ale jakoś się nauczyłem, głównie w piśmie²⁰.

Mimo tych trudności zdarzają się osoby, które zauważają, że zrozumienie zasad gramatycznych polszczyzny może być pomocne przy nauce języka obcego, np. angielskiego. Nieodnoszenie gramatyki ojczystego języka pjm do innych języków powodowane jest zapewne brakiem kompletnego opracowania gramatyki polskiego języka migowego. Trudność w uczeniu się języka obcego bez dobrej znajomości podstawowych reguł gramatycznych języka pierwszego (czy to polszczyzny czy pjm) podkreśla użytkownik o nicku *josek*:

Z perspektywy czasu mojej edukacji i rewalidacji słuchu i mowy u mnie sprawiało najdłużej to właśnie na przyswajanie i rozbudzenie mowy czynnej bez udziału języka migowego. To mnie zajęło długo czasu żeby zrozumieć, pojąć i poczuć sens wyrażenia mowy i w pisaniu to była dla mnie piekielna syzyfowa praca dla takiej osoby z wadą słuchu jak ja.

Gdy zacząłem sam uczyć języka angielskiego i miałem problem ze zrozumieniem zasady polskiej gramatyki bo nie mogłem połączyć żeby dopasować zasady gramatyki j.angielskiego i musiałem najpierw cofnąć i przerobić mały mini kurs gramatyki j.polskiego bo nie wiedziałem do czego służą spójniki, przymiotniki itd po prostu uzupełniałem moją lukę 😊 ale dzięki nauki j.angielskiego i powoli zacząłem rozumieć szyk zdania w j.polskim w pisaniu i teraz już dużo lepiej a moje pisanie znacznie poprawił i mniej piszę agramatycznie 😊. [josek]

W swoich wypowiedziach forumowicze podkreślają bardzo często trudności w nauce mówienia, a także pisania, które określone zostały w powyższej wypowiedzi jako *syzyfowa praca*. W innej wypowiedzi fasOlkaa wskazuje na

²⁰ http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14897467,_Gluchy__tak_jak_Polak_czy_Francuz__Mamy_swoj_jezyk_.html [dostęp: 8.09.2014].

trudności gramatyczne i nieznanomość języka polskiego wśród większości głuchych uczęszczających do szkoły średniej:

„Niepiśmiennych” (w sensie nieotrząskanych z gramatyką na przeciętnym poziomie) jest dużo więcej niż piśmiennych. Np. w mojej klasie 8 osobowej piśmienne były 2 osoby. [fasOlkaa]

Podkreśla ona, że język polski, którym posługują się głusi edukowani w polskich szkołach, nie jest językiem chętnie używanym przez niesłyszących do komunikacji z innymi osobami:

Tak, naprawdę to problem. Na Deaf.pl pisze „elita” wśród osób z wadą narządu słuchu. Inni wolą się komunikować migając na realu, albo na kamerkach (np. Oovoo, camfrog).

Jednakże, co warto zauważyć, głusi mają dość dużą świadomość różnic między ich językiem naturalnym a polszczyzną, a różnice te wskazywane są w taki sposób, by uwypuklać walory języka migowego i obalać mity, które w potocznej świadomości przypisywane są komunikacji migowej.

shit prawdą jest to, że migowy ma mały zasób słów. Migowy ma więcej zasobu słów niż foniczny, i wiele znaków i gestów jest nieprzekładalnych na polski (chyba, że próbować jeden znak przełożyć na kilkudzaniową wypowiedź pisemną/foniczną).

Ale prawdą jest, że migowy ma inną gramatykę niż polski. Już przez sam fakt, że migowy wykorzystuje do przekazu ręce, oczy, twarz, ciało, czas i przestrzeń. Mowa wykorzystuje tylko dźwięk i czas (do odbioru wyłącznie ucho). [fasOlkaa]

Większość zebranych wypowiedzi zawiera obraz języka polskiego jako obcego, zgodny z przyjętą przez glottodydaktyków potrzebą kształcenia głuchych metodami nauczania języków obcych. Uwypuklanie odrębności systemu polszczyzny od systemu naturalnego języka migowego może jednak świadczyć nie tylko o świadomości językowej badanych, ale także – co zostało pokazane we wcześniejszej części tekstu – jest elementem kształtowania wspólnoty i tożsamości grupowej głuchych w opozycji do słyszącej większości.

3.2. JĘZYK POLSKI JAKO NIEMOŻLIWY DO PRYZSWOJENIA, NIENATURALNY

Elementem budującym językowy obraz polszczyzny jest wskazywanie na trudności związane z jej przyswajaniem, które wiążą się bezpośrednio z niemożnością percepcyjnego odbierania mowy, a także kontrolowania własnej wypowiedzi:

Inne dzieci dały mi to odczuć, gdy, naśmiewały się z tego, jak mówię. Pobyt w przedszkolu wspominam tak, że siedziałem i patrzyłem na poruszające się usta, ale nic z tego nie rozumiałem²¹.

Na negatywny stosunek do procesu nauki języka fonicznego wpływ ma także grupa podobnych sobie rówieśników, w której nieznanostwo mowy i sprawne posługiwanie się polszczyzną może stanowić element identyfikacyjny, choć z drugiej strony umiejętność mowy i znajomość języka polskiego wartościowana bywa też pozytywnie jako ułatwienie życia, funkcjonowania w społeczności słyszących:

Ja jakoś nie przykładałem się zbyt do tego, ponieważ, nie widziałem sensu uczenia się mowy, skoro wszyscy z mojego otoczenia migają. Nie rozumiałem moich rodziców, czemu mnie tak męczyli tymi wizytami u logopedy i posyłali mnie na różne turnusy rehabilitacyjne itp. Nie ukrywam, że te lata były dla mnie czasem straconym i, niestety, zmarnowanym. Nie wykorzystałem tej szansy, jaką stwarzali mi rodzice. Z perspektywy lat wiem, że rodzice chcieli dla mnie dobrze. Z własnego doświadczenia wiedzieli, że osoba głucha i niemówiąca ma w życiu ciężko i ludzie nie traktują takich osób zbyt poważnie. Na podstawie własnych doświadczeń chcieli mnie uchronić przed tym²².

Jednakże wysiłki podejmowane w celu nauki mówienia nie zawsze kończą się sukcesem, a podkreślana przez głuchych bariera w kontaktach ze słyszącymi powoduje też negatywne emocje związane z nauką języka polskiego fonicznego, a także ujemną waloryzację słyszących jako większości:

Jesli zdrowy nie umie migac to jego problem ze ma utrudniony kontakt, my glusi od dziecka lazimy na kazde wizyty logopedow, specjalistow, od dziecka uczymy sie mowic dla zdrowych .. i ku... w zamian co mamy... nadal utrudniony kontakt, nadal bariera .. niech zdrowy naucz się migac... nie mogą się dogadać z głuchym to **ICH PROBLEM!**

Głusi często w swoich wypowiedziach wskazują na fakt, że posługiwanie się przez nich językiem fonicznym wiąże się z trudnością przyswojenia akcentu, co z kolei powoduje, że komunikacja ze słyszącymi bywa nieskuteczna. Zwykle są oni niezrozumiani lub traktowani jak obcokrajowcy:

heheheheheheh gniewek fajnie ze wkleiles taki temacik 🤔)))wiecie cio, ja tes cos wam opowiem: czesto mi sie tak trafilo ze mnie sie pytali o godzine i o trafienie sie na

²¹ T. ROMANOWSKI, *Moja droga życiowa w świecie osób słyszących*. http://www.pzg.lodz.pl/attachments/article/29/TSKG_21_romanowski.pdf [dostęp: 8.09.2014].

²² Tamże.

odpowiednie miejsce i itd to ja im wale co wiem a pozniej slysze od nich „ czy pani jest polka?”, „skad pani jest?” „ ej, skad jestes” i itd...ja najpierw pryskam zartem ze z USA stukam a oni na to „ a no faktycznie po poznaje po twoim akcencie „ heheh i mie to rosmieszalo a potem siedo tego przyznalam ze jestem osoba z wada sluchu i im to zamulrowalo :DD

A druga sytuacja, to trafilo sie mojemu misiakowi, on w pracy bywa wiadomo jak kazdy z nas, przyszla nowa kierowniczk a pyta sie drugiej zmianowej „czy to cudzoziemiec” 🤔 A wiadomo bo zdziwila sie, ze moj gada ale trzeba do niego troszke wyrazniej i myslala ze ...nie rozumie polskiego ;-)

Tez u mnie zdarzaja sie takie sytuacje. Pewnego dnia bylam w sklepie odziezowym i stalam przy kasie z zamiarem zaplacen a. Sprzedawca mowil cos do mnie, domyslalam sie, ze powiedzial cene, ale nie bylam w stanie odczytac cyfry z jego ust (prawie wcale nie ruszal ustami, wiec jakim cudem mialam czytac, ale coz nie jego wina), wiec poprosilam o powtorzenie i bardziej wytezylam wzrok liczac na to, ze uda mi sie odczytac. Niestety poszlo na marne, wiec za trzecim razem poprosilam, zeby mowil wolno. Biedaczek wiec mowil wolno, ale i tak sytuacja byla skazana na kleske. Nazajutrz druga sprzedawczyni pobiegla na ratunek swej kolegi i zwrocila w kierunku do mnie:

– Do you speak English??

A ja cala oniemiaalam, szybko domyslalam sie, ze miala mnie za cudzoziemke, usmiechnielam i odpowiadalam spokojnie po polsku:

–Tak, ale jestem Polka i nie slysze, trzeba mowic do mnie bardzo wyraznie.

A expedientka zrozumiala i przytakujaca kiwnela glow a.

Z tego tez powodu czesto glusi rezygnuja z posluziwania sie polszczyzna foniczna. Jest to konsekwencja faktu, ze przez wiele lat wczesnej mlodości zmuszani byli do rehabilitowania mowy, do regularnych wizyt u logopedy, a to, niestety – mimo ich wysilku – nie przynioslo oczekiwanych efektow:

zauwazylam ze 99% nieslyszacych ma takie sytuacje :lol: nawet jak mowi bardzo wyraznie (ach te lata męczącej i wqrzającej rehabilitacji 🤔) .

3.4. JĘZYK POLSKI JAKO SZANSA – PROBLEM DWUJĘZYCZNOŚCI I DWUKULTUROWOŚCI

Zmiany, które zachodzą w postrzeganiu społeczności głuchych w Polsce i na świecie, zmierzają w kierunku uznania ich za mniejszość językową, a także społeczno-kulturową. Specyficzna sytuacja funkcjonowania głuchych w dwóch kulturach – kulturze Głuchych, a zarazem otaczającej ich kulturze większości osób słyszących w Polsce – sprawia, iż występująca nadal opozycja my–oni w wypowiedziach osób z dysfunkcją słuchu w dużym stopniu utrudnia

zrozumienie i wprowadzenie myślenia o głuchych jako osobach dwujęzycznych i dwukulturowych.

Aspekt zrozumienia potrzeby funkcjonowania w dwóch kulturach, dwóch językach, a zarazem dwóch grupach społecznych jest bardzo rzadko wskazywany w analizowanym materiale. Odosobniony jest tu cytowany wyżej fragment, w którym głuchy podkreśla, że: „osoba głucha i niemówiąca ma w życiu ciężko i ludzie nie traktują takich osób zbyt poważnie”. W każdej z wypowiedzi, w której głusi podkreślają konieczność znajomości dwóch języków – migowego i polskiego – pojawia się jednak wskazanie na obowiązek ułatwiający funkcjonowanie w społeczeństwie lub warunek pozwalający na dalsze kształcenie.

Jestem niesłysząca od urodzenia. Moje rodzice i mój brat też są niesłyszący. Od dzieciństwa uczyłam się języka matczynego, czyli języka naturalnego (gestowego). Żyłam i żyję w cichym świecie i mam inne poglądy i abstrakcje niż słyszące. Często niesłyszące nie rozumieją nas, a my ich też, ponieważ język polski dla niesłyszących Polaków nie jest ich „ojczystym językiem”. Dlatego najtrudniejszy język obcy do opanowania dla takich osób. Kontakt między osobami niesłyszącymi a słyszącymi zawsze są problemy i zrozumienie. Jednak wiem, że dla osób niesłyszących jest ciężko żyć niż słyszące, ponieważ głusi muszą uczyć się podwójnie język – naturalny i polski. Jeśli głuchy chce studiować, to musi podjąć ciężką pracę nad opanowaniem tego języka, bo to są jednak podstawy komunikacji werbalnej i pisemnej²³.

W słowach tych podkreślany jest trud, wysiłek, który trzeba podjąć, by opanować dwa konieczne do dobrego funkcjonowania języki. Rzadko (w zebranym materiale tylko jedna wypowiedź) osoby niesłyszące wskazują potrzebę znajomości obu języków ze względu na kontakty z osobami zarówno słyszącymi, jak i niesłyszącymi. Często jednak postawa taka, zmierzająca właśnie do dwujęzyczności i dwukulturowości, powoduje zaburzenia w postrzeganiu własnej tożsamości.

Wtedy odkrywałam siebie, jaka ja jestem wśród słyszących, a jaka wśród głuchych. Z przerażeniem stwierdziłam, że wśród głuchych jestem bardziej sobą, zobaczyłam siebie jako zwariowaną, rozgadaną, odważną dziewczynę. Zobaczyłam, że tylko do nich nie boję się mówić. Zabolało mnie, że nigdy taka nie byłam do tej pory. Zawsze byłam uważana za szarą myszkę, nijaką, cichą, zbyt poważną jak na swój wiek koleżankę. Odkrywałam siebie, zaczęłam lepiej siebie poznawać. Zaczęłam rozumieć, że zawsze będę inna wśród słyszących. Nie potrafiłam jednak z tym się pogodzić. Zawsze chcia-

²³ Cytat głuchej za: J. KOWAL, *Nowe spojrzenia – język polski jako obcy w kulturze i edukacji Głuchych*, s. 96.

łam, aby we mnie zobaczyli normalnego człowieka, który ma mały problem ze słuchem. Tak chciałam, aby rozumieli moja mowę, lubili mnie bez względu na słuch. [...] Jestem jak gdyby pomiędzy dwoma murami, odgradzającymi mnie od społeczności słyszących i od ludzi zupełnie głuchych, po prostu słyszący traktują mnie jak głuchą, a głusi jako kogoś ze świata słyszących²⁴.

4. WNIOSKI

Z zebranego materiału wyłania się swoisty obraz polszczyzny i języka migowego. Wyraźnie wskazana zostaje binarna opozycja pozytywnie wartościowanego naturalnego języka migowego pjm wobec negatywnie postrzeganej polszczyzny, czyli języka nienaturalnego, trudnego do przyswojenia, a także obcego, którego subkodem jest równie negatywnie aksjologizowany system językowo-migowy. Ta polaryzacja aksjologiczna jest sprzężona z poczuciem odrębności i kształtowaniem się społeczności głuchych jako mniejszości w opozycji do słyszącej większości. Waloryzacja dodatnia języka migowego jest wynikiem tego, iż pjm uznawany jest nie tylko za najlepsze, bo naturalne narzędzie komunikacji dla głuchych, ale także za element pozwalający na identyfikację językową i społeczno-kulturową.

Co istotne, w kształtowaniu językowego obrazu języka migowego i polszczyzny zaznaczają się także elementy przypisywane obu systemom komunikacji w dyskursie naukowym. Przedstawiane są one jednak nie tylko po to, by przekazać informację o różnicach między tymi systemami językowymi, lecz także stanowią argument pozwalający przypisać polszczyźnie cechę trudności, nieprzystępności, a czasem nawet niemożności nauczenia się języka polskiego jako obcego.

Przełamanie tego obrazu polszczyzny i języka migowego widoczne jest tylko w kilku wypowiedziach, w których głusi dostrzegają konieczność nauki języka polskiego jako pożytecznego narzędzia ułatwiającego komunikację z osobami słyszącymi. Podkreślają oni jednak cel pragmatyczny używania polszczyzny – łatwiej za jej pomocą załatwić różne sprawy związane z codziennym funkcjonowaniem człowieka. Nie wpływa to jednak na zmianę waloryzacji polszczyzny, choć osłabia nieco jej negatywne wartościowanie.

Językowy obraz polszczyzny wyłaniający się z wypowiedzi osób niesłyszących tłumaczy podkreślaną przez glottodydaktyków niską motywację do

²⁴ J. ZĘBIK, *Tożsamość osoby zaimplantowanej – czyli o sobie*, w: *Tożsamość społeczno-kulturowa Głuchych*, s. 245-246, 248.

nauki tego języka wśród głuchych²⁵. Badania zmierzające do wypracowania metod i środków dydaktycznych pozwalających uzyskiwać lepsze efekty w nauczaniu głuchych języka polskiego powinny także iść w parze z próbami zmiany świadomości i stosunku niesłyszących do polszczyzny i procesu nauczania w polskich szkołach.

BIBLIOGRAFIA

- ANUSIEWICZ J.: Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1994.
- 4 Kroki – wsparcie osób niesłyszących na rynku pracy II – podręcznik dobrych praktyk, oprac. M. Sak, Warszawa: PFRON 2012.
- Edukacja niesłyszących. Publikacja konferencyjna, red. E. Twardowska, M. Kowalska, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki 2011.
- www.fundajakokon.pl [dostęp: 12.09.2014].
- GUS: Stan zdrowia ludności Polski w 2004 roku, Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych 2007.
- GUS: Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011, Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych 2012.
- JACHIMOWSKA K.: Komunikacyjne aspekty tekstów pisanych przez osoby z dysfunkcją słuchu, Łódź: Uniwersytet Łódzki 2013.
- KOWAL J.: „Milczący cudzoziemcy” – Głusi jako uczący się języka polskiego jako obcego – wyzwanie współczesnej glottodydaktyki?, w: Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego II, red. K. Pluskota, K. Taczyńska, Toruń: Wydawnictwo UMK 2011, s. 21-27.
- KOWAL J., JANUSZEWICZ M., JURA M.: Opracowanie na temat metodyki nauczania języka polskiego jako obcego dla głuchych w kontekście aktywacji zawodowej. http://www.glusiwpracy.dobrekadry.pl/dokumenty/Opracowanie_poswiecone_metodyce_nauczania.pdf [dostęp: 12.09.2014].
- KRAKOWIAK K.: Dar języka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.
- PADDEN C., HUMPHRIES T.: Deaf in America: voices from a culture, Cambridge: Harvard University Press 1988.
- PRILLWITZ S.: Język, komunikacja i zdolności poznawcze niesłyszących, Warszawa: WSiP 1996.
- RUTA K., WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK M.: Język jako centralny element budujący tożsamość mniejszości językowej na przykładzie osób niesłyszących, „Przegląd Humanistyczny” 2013, nr 5, s. 107-116.
- RUTA K., WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK M.: Język polski jako obcy dla osób niesłyszących i niedo-słyszących – szanse, możliwości, trudności [w druku].
- ŚWIDZIŃSKI M.: Języki migowe, w: *Podstawy neurologopedii*, red. T. Gałkowski, E. Szelaąg, G. Jastrzębowska, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2005, s. 679-692.

²⁵ J. KOWAL, *Nowe spojrzenia – język polski jako obcy*, s. 92-107.

TOMASZEWSKI P.: Child Visual discourse: The use of language, gestures, and vocalizations by deaf preschoolers, „Polish Psychological Bulletin” 2008, vol. 39(1), s. 9-18.

Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych, red. E. Woźnicka, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki 2007; <http://www.pzg.lodz.pl/index.php/66-publikacje-pzg/poradniki/29-tozsamosc-spoleczno-kulturowa-gluchych> [dostęp: 12.09.2014].

Głuchy tak jak Polak czy Francuz. Mamy swój język, swoją kulturę i tożsamość. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14897467,_Gluchy__tak_jak_Polak_czy_Francuz__Mamy_swoj_jezyk_.html [dostęp: 5.09.2014].

JAKIM JĘZYKIEM MÓWIĄ GŁUSI?
– JĘZYK MIGOWY I POLSZCZYŻNA
W WYPOWIEDZIACH GŁUCHYCH

Streszczenie

Niniejszy artykuł omawia problem różnych sposobów komunikacji osób głuchych w Polsce. Celem tekstu jest jednak nie tyle zaprezentowanie różnych sposobów komunikacji, ile ukazanie sposobów wartościowania tych systemów komunikacyjnych przez ich użytkowników – osoby niesłyszące i niedosłyszące. Zebrane do analizy opinie pochodzą z forum deaf.pl, a także czasopisma „Świat Ciszy” oraz innych tekstów pisanych przez głuchych. Przeprowadzone analizy pokazują, iż głusi w swoich wypowiedziach odnoszą się do trzech sposobów komunikacji – polszczyzny, polskiego języka migowego PJM, a także systemu językowo-migowego stanowiącego subkod języka polskiego. Wartościowanie tych systemów jest w zgromadzonym materiale niezwykle czytelne. Głusi bowiem bezspornie pozytywnie aksjologizują PJM jako własny język, a zarazem symbol przynależności do społeczności głuchych, natomiast polszczyznę, a także jej wizualny subkod SJM postrzegają negatywnie jako język obcy, trudny, narzucony przez większość. Tak wyraźna negatywna ocena polszczyzny i SJM wpływa także na trudności w pozytywnym postrzeganiu zjawiska dwujęzyczności i dwukulturowości głuchych w Polsce.

Słowa kluczowe: sposoby komunikacji głuchych w Polsce, polski język migowy PJM, system językowo-migowy, wartościowanie.

HOW DO HEARING IMPAIRED PEOPLE IN POLAND COMMUNICATE?
– THE AXIOLOGY OF POLISH SIGN LANGUAGE (PJM)
AND POLISH SPOKEN LANGUAGE
IN THE WRITTEN TEXTS OF HEARING IMPAIRED PEOPLE

Summary

The article presents the problem of different ways of communication between hearing impaired people in Poland. The aim of the text is to discuss not only the ways of communication,

but also to present how hearing impaired people perceive and evaluate Polish Sign Language (PJM), Polish (spoken and written) language and Polish signed language (SJM). The analyzed material comes from the website www.deaf.pl, newspaper "The World of Silence" and other texts written by hearing impaired people. The conveyed analysis have highlighted that deaf people are strictly confirmed that PJM is a valuable way of communication. What is more, they claim that PJM is also the symbol of being a deaf person, that is a part of deaf community and culture. They also perceive Polish language and SJM (the subcode of Polish language) as a foreign language, difficult to learn and the language that is imposed by hearing majority. Such negative valuation of SJM and Polish language influence on the perception of bicultural and bilingual education among deaf people in Poland.

Key words: different ways of communication among hearing impaired people, Polish Sign Language PJM, Polish Signed Language, axiology.